

Dr hab. Adam Mrozowski, prof. UWr
Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Jacqueline Kacprzak pt. „Rola wiedzy o prawach człowieka w kształtowaniu społecznych praktyk pracy. Poszanowanie praw człowieka w raportach niefinansowych wybranych polskich spółek giełdowych”

Promotor: dr hab. Stanisław Mocek, prof. Collegium Civitas
Promotor pomocniczy: dr Barbara Markowska

Ocena trafności i oryginalności wyboru tematu rozprawy doktorskiej

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska dotyczy istotnej poznawczo problematyki praw człowieka w biznesie i świecie pracy. Autorka postawiła sobie za cel odpowiedź na pytanie: „Jak polskie spółki giełdowe opisują w raportach niefinansowych podejście do poszanowania praw człowieka w prowadzonej przez siebie działalności” (s.3). Postawiła również szereg problemów szczegółowych, które odnosiły się m.in. do posiadania przez badane spółki polityk w zakresie praw człowieka, stopienia znajomości międzynarodowych dokumentów dotyczących praw człowieka, istnienia mechanizmów skargowych w przypadku naruszeń i rodzajów praw człowieka wymienianych przez spółki. Postawione problemy badawcze są trafne, wpisując się w trwającą od lat debatę publiczną i akademicką na temat społecznej odpowiedzialności biznesu w warunkach neoliberalnych przemian gospodarczych. Przeprowadzone badania są przy tym oryginalne ze względu na: (1) pionierski przegląd i analizę treści ponad 100 raportów niefinansowych 42 spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w czterech branżach (tekstylna-odzieżowej i obuwniczej, spożywczej, wydobywczej i informatycznej); (2) autorski pomysł na ramę teoretyczną opartą w przeważającej mierze na koncepcjach neoinstytucjonalnych; (3) nowatorskie analizy porównawcze z wykorzystaniem danych zastanych zawartych w Corporate Human Rights Benchmark; (4) kompleksowy przegląd aktualnej literatury przedmiotu, rekomendacji organizacji ponadnarodowych oraz krajowych i międzynarodowych regulacji prawnych dotyczących praw człowieka. Recenzowana praca upowszechnia refleksję nad prawami człowieka w socjologii polskiej i jest wkładem w stan wiedzy na gruncie socjologii pracy i specyficznej gałęzi socjologii prawa, jaką jest socjologiczna analiza praw człowieka.

Uważam, że rozprawa spełnia kryteria ustawowe i zasługuje na dopuszczenie do dalszych kroków postępowania w sprawie nadania Pani mgr. Jacqueline Kacprzak stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauki socjologiczne. Mojej oceny nie zmieniają zaprezentowane w recenzji zastrzeżenia merytoryczne. Wiążą się one przede wszystkim z niewystarczającą koherencją pomiędzy ramami teoretycznymi rozprawy a analizami empirycznymi oraz wątpliwościami odnośnie praktycznego zastosowania krytycznej analizy dyskursu. W mojej recenzji rozwijam zarówno punkty świadczące o walorach poznawczych recenzowanej rozprawy doktorskiej, jak i o jej mankamentach.

Ocena struktury rozprawy doktorskiej i metodologii

Rozprawa liczy 359 stron i składa się z 8 rozdziałów, wstępu, zakończenia, bibliografii, a także sześciu aneksów opisujących kolejno system ochrony praw człowieka, źródła wiedzy o prawach człowieka, wykazy badanych spółek, klucz kodowy zastosowany w badaniach jakościowych, tabele analityczne i wykresy. Jest to struktura klasyczna, która nie budzi moich

wątpliwości. Bibliografia sporządzona jest zgodnie z regułami sztuki, zawiera ponad 200 pozycji w języku polskim i angielskim oraz dodatkowo wykaz ponad 100 innych źródeł (w tym raportów, aktów prawnych i in.). W przywoływanej literaturze zastanowiła mnie ograniczona liczba pozycji z zakresu badań nad społeczną odpowiedzialnością biznesu, w tym tych często cytowanych, np. prac Collina Croucha, Johna L. Campbella i in.¹. Jak przekonuje lektura rozprawy, nie jest to pominięcie przypadkowe. Wróć do niego w szczegółowych rozważaniach na temat rozdziałów teoretycznych pracy.

Bardzo starannie zostały wykonane tabele w aneksach dotyczące regulacji praw człowieka w działalności biznesowej. Mniej dla mnie czytelne są zaprezentowane dalej tabele i wykresy z wynikami ilościowej analizy treści, choć trzeba powiedzieć, że pokazują one „kuchnię badawczą”, co samo w sobie godne jest pochwały. W przypadku wykresów zabrakło mi na przykład wskazania ogólnej liczby badanych spółek i raportów.

Autorka opisała szczegółowo metody i techniki badań w rozdziale 4 rozprawy i wróć do nich w dalszej części recenzji. Zwracam jednak uwagę już tutaj na rzucający się w oczy problem metodologiczny. Pani mgr Kacprzak twierdzi, że posługuje się krytyczną analizą dyskursu, przedstawia dość szczegółowo jej założenia teoretyczne i metodologiczne, jednak w praktyce wykonuje analizę treści dobranych celowo raportów niefinansowych. W rozdziałach empirycznych nie widać instrumentarium KAD, w tym systematycznej analizy relacji między kontekstem społecznym wytwarzania określonego dyskursu a różnymi jego odmianami. Obecna jest natomiast interesująca poznawczo, ale jednak odmienna od perspektywy KAD jakościowa i ilościowa analiza treści. W trakcie obrony chciałbym usłyszeć, w jaki sposób zastosowane zostały do analizy zebranych danych założenia KAD?

Język rozprawy jest zasadniczo poprawny. Sporadycznie jedynie pojawiają się niejasne dla mnie sformułowania. Co oznacza operowanie „abstraktami” (s. 23)? Czy nie byłoby bardziej zasadne mówienie o „Fordowskim” systemie organizacji pracy niż „Fordystycznym” (s. 25). Mam wątpliwości, czy „labour sociology” można tłumaczyć jako „socjologię pracowania/wykonywania pracy”: odpowiedniejsze byłoby raczej mówienie o socjologii świata pracy. Autorka wydaje się mieć problem teoretyczny z pojęciem instytucji. Antropomorfizację instytucji widać na przykład w pytaniu (s.162): „w jaki sposób instytucje mówią o prawach człowieka?”.

Drobna uwaga techniczna dotyczy umieszczenia większości tabel i wykresów w aneksie. Rozumiem intencję zapewnienia przejrzystości rozprawie, jednak mam wrażenie, że utrudnia to lekturę i porównanie wyników zaprezentowanych na wykresach z treściami/interpretacjami w rozdziałach.

Szczegółowa ocena zawartości merytorycznej pracy

Szczegółową ocenę zawartości merytorycznej rozprawy przeprowadzę rozdział po rozdziale. Nie ma potrzeby streszczania w tym miejscu każdego z nich, bo autorka zrobiła to sama we wstępie. Omawiając poszczególne rozdziały wskażę zatem jedynie na ich mocne i słabsze strony. Zaznaczę, że moim podstawowym zastrzeżeniem odnośnie części teoretycznej pracy jest wspomniany już brak usytuowania badanej problematyki w debatach na temat społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). Doktorantka bardzo sprawnie porusza się w przepisach prawa, rezolucjach i rekomendacjach. Słabiej na tym tle wypada powiązanie przeprowadzonych badań z toczonymi w literaturze światowej debatami na temat wpływu

¹ Crouch, Collin, Maclean, Camilla. 2011. „Responsible Corporation in a Global Economy”, Oxford: Oxford University Press, 2011; Campbell, John L. 2007. “Why Would Corporations Behave in Socially Responsible Ways? An Institutional Theory of Corporate Social Responsibility.” *The Academy of Management Review* 32(3): 946–67; Banerjee, S. B. (2008). „Corporate social responsibility: The good, the bad and the ugly”. *Critical Sociology*, 34(1): 51-79.

decyzji i działań biznesowych na system społeczny. Warto przypomnieć, że dyskusja na temat CSR mają już swoją długą tradycję i przywołać klasyczną pracę Howarda R. Bowena - „Social responsibilities of businessmen” (1953). Można też dodać, że tylko w ciągu ostatnich pięciu lat wyszukiwanie publikacji w Web of Science Core Collection pozwala zidentyfikować ponad 13 tysięcy pozycji z zakresu CSR, w tym mniejszość (135) zakwalifikowaną do socjologii. Ciekawe by było przeanalizowanie najnowszej literatury związanej z prawami człowieka, biznesem i światem pracy. Wyszukiwarka WoS podaje za analogiczny okres ponad 1300 pozycji, tym – ponownie – mniejszość z zakresu socjologii (39). Myślę, że przegląd tych publikacji pozwoliłby na nieco bardziej precyzyjne osadzenie tematyki badawczej w aktualnych problemach socjologicznych. Uważam również, że zbyt mało uwagi Autorka poświęciła związkowi między przeprowadzanymi badaniami a socjologią prawa. W rozprawie mamy odniesienie do Adama Podgóreckiego, ale już np. nie do prac Andrzeja Kojdera i Zbigniewa Cywińskiego, którzy również pisali o autopojetycznej funkcji prawa².

Rozdział 1, „Społeczne praktyki pracy przełomu XX w. i XXI w. – wybrane zagadnienia” został napisany w moim odczuciu poprawnie, ale dość chaotycznie. W samym tylko podrozdziale 1.1. mamy niemal wszystko, co wydarzyło się w świecie pracy w ostatnich dekadach: postfordyzm, dyskryminację, prekaryzację, zmiany struktury klasowej, wzrost znaczenia migracji. Autorka przytacza dane polskie i międzynarodowe, przy czym w przypadku niektórych (np. na temat bezrobocia) korzysta z zaskakujących źródeł (OPZZ a nie np. GUS). Zabrakło mi w tym rozdziale czytelnej definicji pojęcia pracy. W dalszej części rozdziału Autorka powiązała socjologiczną analizę praw człowieka z tradycją funkcjonalistyczną (przywoływaną nieco „z drugiej ręki”) i omówiła pokrótce związki badań nad przestrzeganiem praw człowieka w biznesie z socjologią organizacji pracy.

Poza wspomnianą już wątpliwością związaną z brakiem nawiązania do CSR, nie mam fundamentalnych zastrzeżeń do tego rozdziału. Propozycja Autorki, by rozwijać subdyscyplinę „socjologii praw człowieka” jest zasadna, a samą rozprawą postrzegam jako wkład w instytucjonalizację tej ostatniej w polskiej socjologii. Mgr Jacqueline Kacprzak słusznie zauważa, że prawa człowieka analizowane są w szerszym kontekście socjologii prawa i powołuje się na Adama Podgóreckiego, Hannę Waśkiewicz i Jacka Kurczewskiego, a w socjologii światowej – na prace Michaela Freemana i Bryana Turnera. Istotne poznawczo jest powiązanie socjologii praw człowieka i analizy procesów zachodzących we współczesnym kapitalizmie, takich jak np. outsourcing powodujący ucieczkę firm i instytucji publicznych od odpowiedzialności.

W dalszej części rozdziału Autorka zasadnie wskazuje, że prawa człowieka to coś więcej niż normy prawne: są to również normy społeczne, które muszą być zakorzenione w myśleniu ludzi. Wybór socjologii Niklasa Luhmanna jako kontekstu teoretycznego da się uzasadnić tradycjami korzystania z dorobku tego autora na gruncie socjologii prawa. Mam jednak wątpliwości, czy Autorka rzeczywiście z takiej ramy teoretycznej korzysta w swoich analizach empirycznych. Wyraźniej widać odwołania do neoinstytucjonalizmu, choć, co zaskakujące, Doktorantka nie podała w swojej pracy jednoznacznej definicji instytucji: czasem mowa jest o prawie, czasem o normach, a czasem o organizacjach, takich jak np. szpital czy przedsiębiorstwo (określone jako „podstawowa instytucja”, s. 56). „Stary instytucjonalizm” utożsamia z tradycjami socjologicznymi rozwijanymi „w latach 50-tych”, zapominając, że był on kluczowy dla „sporu o metodę” w XIX wieku na gruncie ekonomii. Podobne nieporozumienie pojawia się w przypadku kategorii „pola”, które odnoszone jest do poszczególnych krajów (s.59), a nie do przestrzeni relacji między pozycjami zajmowanymi przez aktorów społecznych. Zaskakuje zupełny brak odniesienia do teorii pola Pierre’a Bourdieu, z której czerpali następnie neoinstytucjoniści. Odwołanie do Bourdieu byłoby

² Kojder, Andrzej, Cywiński, Zbigniew. 2014. „Socjologia prawa”, Warszawa: PWN.

zasadne również w kontekście powiązania kategorii „społecznego zasobu wiedzy” z pozycjami aktorów społecznych w ramach pola biznesu. Interesujące jest natomiast odwołanie do kategorii „izomorfizmu” i „wstrząsu legislacyjnego”, które rzeczywiście znajdują zastosowanie w prowadzonej analizie. Podsumowując, rozdział napisany jest nierówno: są w nim fragmenty bardzo ciekawe, są słabsze, choć jako całość zawiera interesujące propozycje teoretyczne.

Rozdział 2, „Prawa człowieka w Polsce i na świecie: ujęcie historyczne i współczesne” przynosi opis regulacji budujących systemy ochrony praw człowieka na poziomie krajowym i międzynarodowym. Jest to bardzo dobrze napisana część rozprawy, która dokumentuje instytucjonalizację i demokratyzację praw człowieka w Polsce, w Europie i w skali globalnej. Jednym – drobnym – mankamentem jest ograniczona dyskusja nad stanem przestrzegania praw człowieka w Polsce w ostatniej dekadzie. Bardzo doceniam natomiast systematyczny i uporządkowany charakter prezentacji w rozdziale oraz bardzo bogatą bazę historyczną i faktograficzną. Autorka zaprezentowała się w nim jako znawczyni tematu.

Rozdział 3, „Odpowiedzialność przedsiębiorstw za poszanowanie praw człowieka” oceniam również pozytywnie, choć właśnie w nim widać szczególnie, jak bardzo przydatne by było odwołanie się do koncepcji CSR. W zasadzie wszystko, co Autorka napisała o prawach człowieka w działalności przedsiębiorstw można też odnaleźć w literaturze poświęconej społecznej odpowiedzialności biznesu. Luka taka jest szczególnie widoczna w podrozdziale 3.3, w którym cytowane są jedynie raporty badawcze rządowe i organizacji pozarządowych, natomiast nie ma bogatej literatury na temat CSR. Dlaczego? Skoro nawet sama Autorka, przytaczając rozważania Magdaleny Wójcik-Jurkiewicz, odwołuje się do klasyfikacji badań o CSR. W moim przekonaniu badania nad prawami człowieka są częścią tych ostatnich i nie da się o nich pisać bez wspomnienia o badaniach w obszarze CSR. W czasie obrony oczekiwałbym zatem jasnej odpowiedzi na pytanie: jaka jest różnica między socjologiczną analizą praktyk CSR a socjologią praw człowieka? Za problematyczne i wymagające wyjaśnienia można uznać również założenie, że efektywne stosowanie regulacji dotyczących praw człowieka wymaga wiedzy o nich. Oczywiście – tak, jeśli mowa jest o przestrzeganiu regulacji, ale już niekoniecznie – jeśli mowa o przestrzeganiu praw człowieka. Pytanie o to, jaka jest relacja między normą prawną i normą społeczną jest pytaniem zarówno teoretycznym, jak i empirycznym. Niezależnie od wskazanych zastrzeżeń trzeba przyznać, że Autorka bardzo wnikliwie opisała funkcjonowanie „pola dyskursywnego” debaty o prawach człowieka w biznesie, odwołując się do regulacji prawnych i rekomendacji organizacji międzynarodowych (np. wytycznych ONZ, UE, OECD). Z tego też względu rozdział zasługuje na uznanie.

W rozdziale 4 Autorka opisała metodologię zrealizowanych badań, o której pisałem już nieco wcześniej. Omawiając ramy metodologiczne, przywołuje klasyków/czki analizy dyskursu – Michela Foucaulta, Ruth Wodak, Normana Fairclougha. W opisie zabrakło jasnej deklaracji, jaką odmianą krytycznej analizy dyskursu posługuje się Autorka. Czy jest to analiza historyczno-dyskursywna Ruth Wodak? Rekonstrukcja myśli Foucaulta jest poprawna i dobrze dopasowana do tematyki pracy. Zastanawiam się jedynie, jak koncepcja „materialnych operatorów władzy” (dominacji?) wiąże się z szerzej i częściej stosowanym pojęciem dyspozytywu społecznego, obejmującego zarówno praktyki dyskursywne, jak i ich pozadyskursywny kontekst³? Dobrze, aby Autorka wyjaśniła (s. 160), czy analizę treści nazwać należy metodą, czy techniką badawczą? Czym jest w tym kontekście krytyczna analiza dyskursu i jaką pełni funkcję w badaniach Autorki? Dlaczego Autorka nie zdecydowała się na wybór jednej z istniejących metod analizy dyskursu (np. analizy ramowania, analizy narracyjnej czy historycznej analizy dyskursu)? Na s. 178 pisze wręcz, że okazało się, że metodą analizy treści „powinna się posłużyć”, ale nie rozwija tej myśli.

³ Nowicka, Magdalena. 2016. „O użyteczności kategorii dyspozytywu w badaniach społecznych”, *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(1): 170.

Przedmiotem badania Autorka uczyniła (s. 163) informacje zawarte w raportach niefinansowych polskich przedsiębiorstw opublikowane na mocy ustawy o rachunkowości, notowanych na GPW. Większość zaprezentowanych w rozprawie pytań badawczych dotyczy wiedzy prezentowanej w raportach (np. o istotnych dokumentach typu *soft laws*), w mniejszym stopniu natomiast tego, jak dyskurs związany z prawami człowieka jest wytwarzany i reprodukowany w takich raportach. Charakterystyka technik analizy danych jest bardzo dobra, jednak opis opracowania klucza kodowego (s.173) upewnia, że analiza dyskursu nie wpłynęła na sposób stawiania pytań i rodzaje poszukiwanych informacji. Autorka wybrała do badania 103 raporty za lata 2017-2018 opublikowane przez 42 spółki z branż spożywczej, tekstylnodzieżowej i obuwniczej oraz wydobywczej, a także, dodatkowo, branży informatycznej/nowych technologii. Jak wyjaśnia w rozdziale 4, branże dobrane zostały ze względu na możliwość porównania uzyskanych rezultatów z Corporate Human Rights Benchmark, co uznać trzeba za dobrą decyzję.

Hipotezy badawcze (s.170) są sformułowane na dość dużym poziomie ogólności. Należałoby doprecyzować, co oznacza „dojrzały” opis, „zróżnicowany poziom wiedzy”, „niewielka część spółek”. Hipotezy – wbrew zapewnieniom autorki o jakościowym charakterze analizy – są ilościowe i niemal zupełnie nie odwołują się do aparatury pojęciowej analizy dyskursu ani nowego instytucjonalizmu. Lista dodatkowych problemów badawczych (s.15; s. 164) dotyczyła: posiadania przez spółki polityk w zakresie praw człowieka; stopnia znajomości międzynarodowych dokumentów dotyczących praw człowieka; istnienia mechanizmów skargowych w przypadku naruszeń; rodzajów praw człowieka wymienianych przez spółki. Zastanawiające jest położenie znacznego nacisku na „wiedzę” dotyczącą praw człowieka. Czy poprawnie napisane raporty niefinansowe świadczą o przestrzeganiu praw człowieka?

Rozdział 5 zawiera „omówienie analizy raportów niefinansowych wybranych polskich spółek giełdowych w zakresie dotyczącym praw człowieka”, w tym szczególności w odniesieniu do polityk spółek w tym zakresie, rezultatów polityk, międzynarodowych i krajowych dokumentów w zakresie praw człowieka, adresatów polityk i istniejących mechanizmów skargowych. Autorka wskazuje również na prawa człowieka, które nie były wymieniane w analizowanych raportach niefinansowych. Wyniki są niezmiernie interesujące, choć do pewnego stopnia przewidywalne: niewiele badanych spółek ma opracowane polityki w zakresie praw człowieka (jednie 10/46), w związku z czym mniejszość ujawnia rezultaty stosowania tych polityk. Autorka określa jako „dojrzałe” opisy ryzyka związanego z (nie)przestrzeganiem praw człowieka w spółkach wydobywczych. Spośród międzynarodowych i krajowych dokumentów w zakresie praw człowieka najczęściej przywoływane są deklaracje i konwencje MOP oraz Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Tylko 3 spółki odwoływały się do Wytocznych ONZ dot. biznesu i praw człowieka. W raportach wskazano przede wszystkim na ogólne mechanizmy skargowe na wypadek naruszeń praw człowieka. Na podstawie analiz Autorka stwierdza (s.218), że potwierdziła się „w dużym stopniu” (co to dokładnie znaczy?) hipoteza, że „wśród najczęściej wymienianych praw człowieka pojawiać się będą: praca dzieci, praca przymusowa oraz wolność zrzeszania się”. Z mojego punktu widzenia, jako badacza zbiorowych stosunków pracy, szczególnie ciekawa jest obserwacja, że wolność zrzeszania ujawniana jest tam, gdzie problemów z nią nie ma lub są one niewielkie (a zatem w spółkach wydobywczych; w innych sektorach – „raczej deklaratywnie” – s. 229).

W sposobie prezentacji wyników uderzyła mnie tendencja do rozpatrywania stopnia precyzji w posługiwaniu się nazwami i pojęciami wynikającymi z istniejących regulacji i rekomendacji międzynarodowych. Autorka zauważa np. na s. 241, że obok praw nazwanych prawidłowo, są też takie, które nazywane są dowolnie – np. „zakaz stosowania kar cielesnych”, „prawo do warunków pracy”, „zakaz mobbingu i molestowania.” Zastanawia mnie, czy zidentyfikowany problem leży po stronie firm czy też istniejących zapisów dotyczących praw

człowieka, a nie firm? Wydaje się, że molestowanie to nie to samo, co dyskryminacja, a zakazu molestowania nie odnajdujemy w przytaczanych rekomendacjach.

Rozdział 6 przynosi analizę porównawczą poszanowania praw człowieka w branży spożywczej, tekstylno-odzieżowej oraz wydobywczej. Analiza ta opiera się na zestawieniu wyników zaprezentowanych w rozdziale 5 z rezultatami rankingu Corporate Human Rights Benchmark (inspirowanego wytycznymi ONZ). Jak wskazuje Autorka, przyjmuje ona wskaźniki CHRB w wersji zaproponowanej przez autorów, a zatem celowo (s.245) nie zagłębia się w ich krytykę przyjętego wskaźnika. Może to zastanawiać ze względu na założenia krytycznej analizy dyskursu, które nakazywałyby poszukiwania mechanizmów społecznego wytwarzania dyskursu. Analizowane są porównawczo następujące kwestie: (A) zarządzanie i polityki, (B) wzmacnianie poszanowania praw człowieka i należyta staranność w zakresie praw człowieka; (C) środki zaradcze i mechanizmy skargowe, (D) praktyki poszanowania praw człowieka, (E) reakcje na poważne naruszenia praw człowieka oraz (F) przejrzystość. Badane globalne spółki, jak konkluduje Autorka, zostały nisko ocenione we wszystkich obszarach tematycznych związanych z przestrzeganiem praw człowieka. W większości wymiarów jeszcze słabsze okazały się wyniki polskich spółek, z których zdecydowana mniejszość w ogóle odwoływała się w raportach do wytycznych ONZ (jedynie 3); dużo częstsze były odwołania do regulacji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Podsumowując, rozdział jest interesujący, choć dość opisowy. Z pewnością wzbogaciłaby go próba interpretacji analizowanych zjawisk w kontekście przyjętych założeń teoretycznych, krytycznego spojrzenia na uzyskane wyniki, wyjaśnienia przyczyn obserwowanych rozbieżności.

Podobnie oceniam rozdział 7 pt. „Poszanowanie praw człowieka w sektorze informatycznym – analiza porównawcza.” Zawiera on porównanie wyników polskich spółek IT z zaleceniami Komisji Europejskiej - opracowanym przez organizacje Shift oraz Institute for Human Rights and Business w 2011 r. Podstawą jest analiza 23 raportów w 6 obszarach zbliżonych do tych, które rozpatrywane były w rozdziale 6. W Polsce jedynie trzy spółki wskazały na Powszechną Deklarację Praw Człowieka oraz na dokumenty MOP, jedna zaś dodatkowo na wytyczne ONZ. Żadne ze spółek nie odwoływała się do zaleceń Komisji Europejskiej. Choć każda ze spółek ma jakieś dokumenty dotyczące praw człowieka, nie jest to spójna „polityka”, do czego autorka podchodzi krytycznie. Podobnie jak w poprzednim rozdziale, problematyczne jest zestawianie każdego dokumentu w ustawą o rachunkowości i wytycznymi ONZ, nie zaś z uwarunkowaniami instytucjonalnymi, ekonomicznymi czy społecznymi jego powstania, na co wskazywałaby deklaracja wykorzystania analizy dyskursu. Na przykład, jak można zinterpretować gorszy wynik spółek ICT w zakresie raportowania przestrzegania praw człowieka od przedsiębiorstw w innych branżach?

W rozdziale 8 zawarto „wnioski z badania informacji na temat poszanowania praw człowieka prezentowanych w raportach niefinansowych polskich spółek giełdowych.” Jest to przede wszystkim podsumowanie i streszczenie przeprowadzonych analiz. Zabrakło mi w nim wyraźniejszego nawiązania do krytycznej analizy dyskursu i ram teoretycznych pracy. Autorka zdaje się nieco opacznie interpretować krytyczny aspekt analizy dyskursu, koncentrując się na „błędach” w nazewnictwie praktyk firm, a nie na kontekście społecznym wytwarzania określonych praktyk dyskursywnych. Właściwym pytaniem byłoby, jakie cechy systemowe sprawiają, że dominuje – zarówno w skali globalnej, jak i w Polsce – dość powierzchowne podejście do kwestii praw człowieka w praktyce biznesowej? Na takie pytanie rozprawa nie daje jednoznacznej odpowiedzi, a zatem oczekiwałbym jej na obronie.

W dość krótkim „Zakończeniu” rozprawy Autorka wskazuje (słusznie) na raporty niefinansowe jako istotne źródło danych badawczych w socjologii. Zabrakło mi tutaj, podobnie jak we „Wnioskach...” jasnej deklaracji o wkładzie rozprawy w istniejące debaty o społecznej odpowiedzialności biznesu – nie wystarczy, moim zdaniem, napisać (s.285), że rozprawa

stanowi wkład w socjologię praw człowieka, trzeba pokazać, jaki to wkład – oczekiwałbym tego również w czasie obrony.

Przedstawione w recenzji uwagi krytyczne nie zmieniają pozytywnej oceny recenzowanej rozprawy. Są one zachętą do pogłębionej refleksji nad ramami teoretycznymi i metodologią badań w obrębie „socjologii praw człowieka”, którą Autorka rozwija.

Konkluzje

W świetle zaprezentowanych w recenzji walorów poznawczych, jestem przekonany, że rozprawa doktorska mgr. Jacqueline Kacprzak spełnia kryteria Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Zgodnie z zapisami ustawowymi, powinna ona „stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” oraz „wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej”. W przypadku recenzowanej rozprawy wspomniane wymagania są spełnione. Autorka przeprowadziła oryginalne badania, w wyniku których zrekonstruowała sposoby raportowania przez polskie spółki giełdowe ich podejścia do problematyki poszanowania praw człowieka w działalności biznesowej. Pomimo przytoczonych w recenzji zastrzeżeń, nie mam wątpliwości, że mgr. Jacqueline Kacprzak posiada wszelkie kompetencje do samodzielnego prowadzenia badań socjologicznych oraz wiedzę teoretyczną z zakresu dyscypliny nauki socjologiczne. Jej praca stanowi ponadto istotny wkład w rozwój i instytucjonalizację socjologii praw człowieka.

Biorąc powyższe pod uwagę, stawiam wniosek o przyjęcie rozprawy doktorskiej mgr. Jacqueline Kacprzak i dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Adam Mrozowski